

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½, popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80730. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., za tekstem — 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 20 gr. za mm. Jednorazowe ogłoszenia miesięcznikowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za straszenie miejsca 25%, w numerach niedzielnych 25%, zniżkowe 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

NIEPOROZUMIENIE W RADZIE FAMILIJNEJ

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, koniec lutego.

Jeśli się zajrzy za kulisy życia politycznego powojennej Austrii, to widoczne się staje, że właściwymi rządcami tego kraju są poselstwa mocarstw europejskich. Od 15 lat żyje rząd austriacki z pożyczek zagranicznych, udzielanych pod warunkiem zrezygnowania z jakichkolwiek prób Anschluss'u z Niemcami. Szczególnie z chwilą przyścia do władzy Hitlera Włochy i Francja rozciągają coraz intensywniejszą opiekę nad swym małym popielkiem naddunajskim.

Węgierskie „Magyarsag” pisze, że posłowie akredytowani w Wiedniu przyzwyczajali się stopniowo wtrącać do wszystkiego i biedny kanclerz Dollfuss figuruje w ich cieniu, jak bezwładne dziecko, będące pod opieką rady familijnej.

Dollfuss był dotychczas czołowym mężem zaufania francuskiego poselstwa. Włosi lepszą sobie część wybrali, bo ich człowiekiem jest Stahremberg ze swoją Heimwehry. Węgry mają oddanego sobie przyjaciela w osobie wicekanclerza Fey'a, wiernego żołnierza cesarsko-królewskiej armii, marzącego w cichości ducha o restauracji monarchii Habsburgów. Czechosłowacja stawiała na socjaldemokratów. Hitler liczył i liczy na swych fanatycznych wyznawców oraz na propagandową siłę pangermanistycznej i antysemitycznej ideologii.

Krwawa rozgrywka karnawałowa gruntownie jednak zachwiała podstawami rachunku politycznego poszczególnych mocarstw. Skoro całość antyhitlerowskiego obozu Dollfussa, Stahremberga i Fey'a przeszła do zdecydowanego faszystwu i do tych samych co hitlerowskie, a właściwie nawet bardziej ostrych metod zwalczania wszelkich niefaszystowskich ruchów robotniczych, to tem samą walką rządu austriackiego z hitleryzmem nie da się już w obliczu niemieckich mieszczan i rolników ideowo uzasadnić.

Trudno przekonać kapitał austriacki i nawet przeciętnego mieszczucha Wiednia że pożyczki francuskie lub włoskie dadzą więcej, niż włączenie się w organizm gospodarczy Niemiec. Z drugiej strony idea złączenia się całego narodu niemieckiego robi swą. Skoro zaś program społeczny Dollfussa i jego stosunek do demokracji i marksizmu nie różni się niczem od stanowiska Hitlera, to czemu może rząd uzasadniać walkę o niezależność Austrii od Niemiec? Filosemityzm Dollfussa jako jedyna jeszcze realna różnica, dzieląca go od Hitlera, wcale nie nadaje się do propagandy antihitlerowskiej. Niezależnie od doraźnego sądownictwa zamyka się socjaldemokratów i komunistów austriackich w obozach koncentracyjnych. Ale nie sposób wszak trzymać jednocześnie w obozach koncentracyjnych i hitlerowców i marksistów.

Z drugiej strony jest tajemnica polityczna wiedeńska, że aparat urzędniczy, policja i wojsko tak sprawnie funkcjonujące w dniach rewolucji wiedeńskiej nie są pewnym w ręku rządu narzędziem do walki z hitleryzmem. Hitlerowcy mają na wszystkich szczeblach aparatury państwowej swoich zakuspirowanych ludzi.

W takich warunkach imperjalizm włoski i francuski stanął wobec faktu coraz bardziej rosnącego niebezpieczeństwa hitlerowskiego nad Dunajem. Rzecz o tyle gorzej się przedstawia, że i na Węgrzech coraz bardziej popularną staje się idea wspólnego austriacko-węgierskiego An-

schlussu z Niemcami na wypadek zwycięstwa hitleryzmu w Austrii. Bardziej jeszcze przykre dla Francji i Włoch jest to, że Anglia bynajmniej nie jest skora do broniienia za wszelką cenę niepodległości Austrii i niedwuznacznie daje do zrozumienia, iż w wypadku zwycięstwa hitleryzmu austriackiego bez interwencji zewnętrznej Niemiec, bynajmniej nie ma zamiaru bagietami utrzymywać niepodległości Austrii.

Pozostają więc osamotnione Francja i Włochy, dla których antyhitlerowska Austria jest wspólnym i elementarnym postulatem ich polityki naddunajskiej. To też słynne ultimatum Habicht'a, domagające się od rządu austriackiego przystąpienia do współpracy z hitlerowcami w terminie prekluzyjnym do 28 lutego wywołało jednakowo silną burzę w prasie francuskiej i włoskiej. Wynisła od chuliganerii i niepoctyalnego prowokatorstwa. Dyplomacja włoska i francuska denerwują się jeszcze tem bardziej, że poza zdementowaniem zresztą oficjalnie ultimatum Habicht'a uchyla znacznie kampania antyaustrjacka prasy niemieckiej. Wygląda tak, jakby Hitler był już zupełnie pewny zwycięstwa austriackich hitlerowców.

W takich warunkach Mussolini zdecydował się działać szybko. Wysłał do Budapesztu Savich'a, który miał za zadanie ustalić z rządem węgierskim wspólny statut sojuszu politycznego i gospodarczego Włoch, Austrii i Węgier. Korzyści gospodarcze takiej unji i ewentualny dopływ nowych fal kapitału włoskiego mogą odciągnąć Austrię i Węgry od niebezpiecznego widoku Anschlussu. To jednak posunięcie zdenerwowało gruntownie Małą Ententę. W szczególności alarmowo nastrojona jest prasa czeska. Francja również bynajmniej nie chce, by jej antyniemiecka polityka naddunajska była drogą do utraty hegemonii Włoch w państwach naddunajskich. Dyplomacja francuska nie wierzy zresztą, by taka wlosko-austriacko-węgierska unia mogła na trwałe podmurować chwiejącą się stanowisko Dollfussa i zahamować hitleryzm w Austrii i Węgrzech. Z drugiej strony idea złączenia się całego narodu niemieckiego robi swą. Skoro zaś program społeczny Dollfussa i jego stosunek do demokracji i marksizmu nie różni się niczem od stanowiska Hitlera, to czemu może rząd uzasadniać walkę o niezależność Austrii od Niemiec? Filosemityzm Dollfussa jako jedyna jeszcze realna różnica, dzieląca go od Hitlera, wcale nie nadaje się do propagandy antihitlerowskiej. Niezależnie od doraźnego sądownictwa zamyka się socjaldemokratów i komunistów austriackich w obozach koncentracyjnych. Ale nie sposób wszak trzymać jednocześnie w obozach koncentracyjnych i hitlerowców i marksistów.

Z drugiej strony jest tajemnica polityczna wiedeńska, że aparat urzędniczy, policja i wojsko tak sprawnie funkcjonujące w dniach rewolucji wiedeńskiej nie są pewnym w ręku rządu narzędziem do walki z hitleryzmem. Hitlerowcy mają na wszystkich szczeblach aparatury państwowej swoich zakuspirowanych ludzi.

W takich warunkach imperjalizm włoski i francuski stanął wobec faktu coraz bardziej rosnącego niebezpieczeństwa hitlerowskiego nad Dunajem. Rzecz o tyle gorzej się przedstawia, że i na Węgrzech coraz bardziej popularną staje się idea wspólnego austriacko-węgierskiego An-

Sowiety — pośrednikiem pomiędzy Polską a Litwą?

RYGA, 27. II. (tel. wł.). Dzisiejszy „Socialdemokrats”, oraz parę innych pism miejscowych podało wiadomość, jakoby Sowiety podjęły pośrednictwo

pomiędzy Polską a Litwą celem uregulowania ich wzajemnych stosunków. Z kół urzędowych brak potwierdzenia tej wiadomości.

Przed podpisaniem porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego.

Dowiedujemy się, że trwające od pewnego czasu rokowania polsko-niemieckie o zniesienie „wojny celnej” prowadzone ze strony polskiej przez radę ekonomiczną min. spraw zagranicznych p. Antoniego Romana, a ze strony niemieckiej przez ministra von Moltke — dobiegają końca.

Jak informują Agencję „Iskre” ze źródeł miarodajnych, zarysowuje się porozumienie na wszystkich odcinkach tak, iż w najbliższym czasie wolno oczekiwać pozytywnego zakończenia rokowań.

Porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie ma obejmować przede wszystkim obustronne zniesienie wszelkich zarządzeń bojowych. Zawierać ono będzie również część poświęconą omówieniu warunków tranzytu polskich towarów hodowlanych przez Niemcy. Poza tem przewidywane jest równoczesne zawarcie umów prywatno-prawnych, dotyczących wywozu żelaza z Polski, jak również podpisania umowy pomiędzy przedsiębiorstwami żegludowymi obu krajów.

W rocznicę pożaru Reichstagu

uniewinnieni Bułgarzy zostali wydani z Niemiec do Z.S.R.R.

BERLIN, (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że ze strony mia rodajnej donoszą, iż dziś zostali wydani z granic Rzeszy trzej komunisty — Bułgarzy — Dymitrow, Popow i Tanew, uniewinnieni w procesie o podpalenie Reichstagu. Wydanie trzech Bułgarów nie mogło na stałe dotychczas, ponieważ rząd bułgarski nie uznał wspomnianych komunistów za swych obywateli i nie chciał ich puścić do kraju. Wobec przynajmniej w ostatnich czasach przez rząd sowiecki obywatelstwa Z. S. R. R. trzem Bułgarom, możliwe się stało odstawienie ich na terytorium Związku Sowieckiego, co nastąpi w dniu dzisiejszym.

Dziś przypada pierwsza rocznica wybu-

Król Leopold III na ulicach Brukseli.



Fragment z uroczystości koronacyjnych wjazd nowego króla do stolicy.

Min Eden u Mussoliniego.

RZYM, (PAT). Premier Mussolini przyjął wczoraj po południu min. Edena, który powiadomił go o treści rozmów, odbytych w Paryżu i Berlinie.

Na podstawie informacji, dostarczonych przez ministra angielskiego,

Robinsonowie w Arktyce.

Zatoga „Czeluska” w walce z trudnościami.

MOSKWA, (PAT). — Z obozu rozbitek „Czeluska” donoszą, iż udało im się umieścić aeroplan w miejscu, nadajacem się do lądowania i startowania. Po zakończeniu pierwszych prac dla zapewnienia sobie dostawy żywności, rozbitekowie zaczęli ulepszać swe hundynki, pokrywając je dachem z desek i tworząc domki, opatrzone w okna z klisz fotograficznych. Tafla lodowa, na której znajdują się rozbitekowie, popękła w kilkunastu miejscach, tworząc szczylny parometrowej szerokości. Rozbitekowie zbudowali na nich mosty. Zapasy żywności przeniesione zostały w bezpieczne miejsce.

MOSKWA, (PAT). — Do kierownika ekspedycji „Czeluska” prof. Szmidt wysłany został następujący telegram, podpisany przez Stalina, Molotowa, Woroszyłowa, Kujbyszewa, Kaganowicza i Ordżonikidze: „Przesłany bohaterom „Czeluska” serdeczne podziwowanie bolszewickie. Z podziwem śledzimy waszą pełną heroizmu walkę z przeciwnościami natury. Staramy się przyjąć wam z pomocą i jesteśmy przekonani, że wasza ekspedycja zakończy się pomyślnie i że zdołacie zapisać nową pełną chwały kartę w historii walki o zdobycie terenów arktycznych”.

Celem Heimwehry jest faszystowskie państwo stanowe.

Wykład Starhemberga o ideologii Heimwehry.

WIEDEŃ, (PAT). — Przywódca Heimwehry, ks. Starhemberg, udzielił dziś dzień nikarzon wykładu w sprawie stanowiska Heimwehry wobec bież. spraw politycznych.

propozycję zajmuje jednak takie stanowisko, jakie zajmuje zamożna panna na wydaniu, która nagle się dowiaduje, że jest przedmiotem pertraktacji rady opiekuńczej nad panstwowo-zrzuconym i w tarapatach życiowych będącym młodzieńcem ośnośnie jego małżeństwa z tą panną. Prasa szwajcarska podnosi, że do małżeństwa potrzebna jest zgoda obu stron a spokojna i nikomu nie szkodziąca Szwajcarii nie chce bynajmniej włączyć w sam środek wielkomocarstwowych antagonizmów.

Bella gerant alii, tu felix Austria nibe — i dziś to ma swój sens. Austria jest ciągle swataną komuś panną. O tyle jest tylko niedobrze, że w radzie familijnej co do osoby małżonka są bardzo poważne różnice zdań. Jak się to skończy niewiadomo. Narazie bądź co bądź najwięcej szans na małżeństwo ma Hitler.

Hader.

sem. Austriacki faszysta nie jest niewolniczą kopią faszystwu włoskiego.

Na temat kwestii Habsburgów ks. Starhemberg oświadczył, że należy to odróżnić dwa odrębne zagadnienia. Przez wydalenie członków rodziny Habsburgów z Austrii i przez konfiskację ich majątków wyrządzone Habsburgom ciężkie krzywdy, których należało do rychłej naprawy. Inną rzeczą jest sprawa restauracji Habsburgów. Trudno dziś coś w tej sprawie powiedzieć, gdyż Austria znajduje się w stadium przebudowy. Kwestia Habsburgów jest sprawą międzynarodową, wobec czego należy ją traktować z wielką rezerwą i taktym. Nie można nawet powiedzieć czy restauracja Habsburgów jest pożądana, a zarządzenie na wzór Węgier regencji nie jest w Austrii możliwym.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy toczyły się jakie rokowania między Heimwehry a narodowymi socjalistami, oświadczył Starhemberg, że rokowania oficjalnych nie było i niema. Habichta uważa za największego szkodnika sprawy austriackiej. — Na pytanie o koncentrację wojsk na granicy niemieckiej oświadczył, że w Austrii Górną nastąpiły ostatnio pewne przesunięcia oddziałów wojskowych, zarządzenia te były jednak podyktowane raczej niebezpieczeństwem czerwonym, gdyż, jak wiadomo, Austria Górna była ogniskiem szutzbundowskiego ruchu.

Przegrupowywanie wojsk.

BERLIN, (PAT). — Jedną z agencji zagranicznych rozpowszechnia alarmujące wiadomości z Linzu o rzekomo odbywającym się tam przegrupowaniu austriackich oddziałów wojskowych. Krają pogłoski, że translokacja wojsk odbywa się ze względu na

możliwość powrotu Ottona Habsburga do Austrii. Według tejsz agencji podróżni przybyli z Budziszyna opowiadają o podobnej koncentracji wojsk czeskosłowackich na granicy austriackiej. Ta ostatnia wiadomość została oficjalnie zdementowana.

† P.

z Michalczewskich

Marja - Bolesława Szmurłowa

Żona Profesora U. S. B.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 27-go lutego 1934 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Mostowej 7, m. 3, do kaplicy na cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym odbędzie się dn. 1-go marca r. b. o godz. 4-ej po poł.

O czym zawiadamiają

MAŁA, Córka i SIOSTRA.

† P.

WACŁAW SZANIAWSKI

Komisarz agrarny Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie

zmarł nagle w dniu 26 lutego r. b.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

DYREKCJA I PRACOWNICY

Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie.

Naczelnny prokurator Republiki tuszował sprawę Stawiskiego.

PARYŻ, (PAT). Minister sprawiedliwości złożył sprawozdanie z wyników dochodzeń prowadzonych przez komisję administracyjną. Komisja ta stwierdziła ponad wszelką wątpliwość winę naczelnego prokuratora Pressarda w opóźnieniu śledztwa w aferze Stawiskiego. Od jutra Pressard który — jak wiadomo — jest szwagrem byłego premiera Chaumetps, opuszcza zajmowany urząd z poleceniem udzielenia wyjaśnień przed komisją parlamentarną. Pressard nie o-

bejmując narazie żadnego stanowiska. Przeniesienie jego przez rząd Dada-dier na urząd sędziego trybunału kasacyjnego zostało anulowane.

SEDZIA PRINCE ULEGI WYPADKOWI?

PARYŻ, (PAT). Komisja lekarska stwierdziła na zwłokach Prince'a jedynie poszarpanie przez kołę, nie znalazła natomiast śladów ran, zadanych bronią białą lub palną. Wobec tego komisja nie może wypowiedzieć się o hipotezie zabójstwa ani pozytywnie, ani negatywnie.

Jak donosi „Le Journal”, mimo znalezienia przy zwłokach karteżki z końcówką „el”, która należy uważać za etykietę apteczną, analiza bakteriologiczna nie wykazała we wnętrzu Prince'a żadnej trucizny, ani narkotyków.

ZNOWU STRZAŁY NA ULICACH PARYŻA.

PARYŻ, (PAT). — Organizacja prawicowa t. zw. „Młodzi partioi” i kilka innych ugrupowań prawicowych zorganizowały w jednej z robotniczych dzielnic Paryża zebranie, na którym przemawiali m. in. prawicowy deputowany Henriot i Valat. Chęć prze-szkodzić odbyciu się zebrania — lewicowcy napadli na lokal, gdzie obradowali „Młodzi partioi” i wybił kilka szysz. Dzięki interwencji policji nie doszło do poważniejszych csekwów.

Robotnicy lewicowcy wycofali się przed gmach i na jednym z pobliskich bulwarów usiłowali manifestować i budować barykady. Policja demonstrantów rozproszyła, aresztując 16 osób.

W czasie starcia z policją padło kilka strzałów. Po rozproszeniu demonstrantów policja znalazła na placu zabitego mężczyznę ne. Padł on od kuli. Dotychczas nie ustalono dokładnie przyczynę jego śmierci. Jak się zdaje, był to robotnik — komunist.

Według zapewnień policji, dała ona tylko trzy strzały w powietrze na postrach.

ŚLEDZTWO.

PARYŻ, (PAT). — Władze sądowe wdrożyły śledztwo przeciwko komisarzowi policji Surete General Bayardowi, oraz inspektorowi w dziale kredytów samorządowych w ministerstwie handlu Constantowi. Obaj ci urzędnicy ułatwiali Stawiskiemu prowadzenie jego finansowych operacji. Poza tem wszczęto również dochodzenie przeciwko adwokatowi Gilaud-Ribaud.

PARYŻ, (PAT). — Parlamentarna komisja śledcza badająca aferę Stawiskiego, wśród wielu dokumentów otrzymała między innymi wykaz czeków, wystawionych przez Stawiskiego. Wykaz ten zawiera 400 czeków na ogólną liczbę 814 wydanych przez Stawiskiego.

Wśród osób, które otrzymały te cekie figurują nazwiska m. in.: dep. Bonnaire otrzymał czek na 400 tysięcy frs., adw. Gilaud-Ribaud 700 tysięcy frs., dwaj osobliści przyjaciele Stawiskiego de Pardon — 2 miliony, Romagnolo około 8 milionów, dyrektor T-wa Ubezpieczeń Confluence p. Guebin — 400 tysięcy ubezpieczeń i 1 milion dla T-wa Confluence, b. kontroler Surete Generale p. Alet otrzymał cekie, opiewające na kilka milionów w ratach miesięcznych. Paul Levy, redaktor „Aux Ecoules”, oraz dawnego pracownika „Le Rempart” i „Aujourd'hui” — 300 tysięcy, redaktor Volonte Dubarry — 200 tysięcy, były administrator „Liberte” — 150 tysięcy, 50,000, dr. Vaechet, który wystawił świadectwo choroby Stawiskiemu — 25,000 sekretarza byłego ministra Paul — Boncoeur p. Zuzanna Blum — 10,000 frs. i wiele, wiele innych osób.

Wartość wyrażonych czeków wynosi około 40,000,000 frs.

W GŁĘBOKIEM (ul. Warszawska 21)

4, 5 i 6 marca

Doktor RYWKIND

(spec. choroby uszu, gardła i nosa) będzie przyjmował chorych.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

O krok od strasznej śmierci.

W chutorze Mańkowie, gm. twareckiej omal nie pogrzebali żywym 32-letniego Grzegorz Iwanowa, bogatego gospodarza. G. Iwanow od kilku dni wpadł w letarg i w śpiączkę przeleżał trzy dni, a mianowicie 23, 24 i 25 b. m. W dniu 26 b. m. rodzice Iwanowa zamierzali go pochować, gdyż uważali, że syn zmarł. Sprowadzili już trum-

nę, sprowadzili popa, zamówili mogiłę. Traf chciał, że w dniu tym przybył do wsi lekarz wojewódzki, który zaniechał się wypadku. Po zbadaniu lekarz stwierdził, iż Iwanow jest w stanie letargu. Wobec takiego orzeczenia lekarza cofnięto zarządzenia pogrzebu i rodzina z niecierpliwością oczekuje przebudzenia się Iwanowa.

Dzisiaj prosi o ulgi.

Dn. 13.II.34 r. delegat m. Dziśny, p. A. Szulman złożył na audyencji u p. wicewojewody Jankowskiego petycję swoich mocodawców do M. Skarbu o zrewidowanie dotychczasowego wymiaru podatków od lokali i nieruchomości w Dziśnie, prosząc o poparcie. P. A. Szulman przedstawił p. wicewojewodzie wyjątkowo ciężką sytuację materialną na Dziśnię, która konfliktualnie w stosunku do czasów przedwojennych zmieniła się kontrastowo.

Dziśna przed wojną osiągała wiele korzyści materialnych z żeglugi i transportu rzekami Dźwiną i Dziśnią; była też miastem powiatowym, czyli siedzibą wielu władz; nadto Dziśnia dysponowała dużą i zasobną okolicą, która korzystała z usług gospodarzy ziemniaków; wreszcie Dziśnia po traktacie Ryskim została odsunięta daleko od kolei 28 km. A więc wszystkie czynniki, które stworzyły i powodowały rozwój miasta, Dziśnia utraciła i stała się przysiółkowem upadającym i biednym miastem.

Dla ilustracji — Dziśnia z 14 tys. mieszkańców liczy obecnie około 5 tys., z 1200 domów, liczy obecnie 847 (w tem przeszło 50 piętrowych stoi bez użytku); mieszkanka często wydzierżawia się bez czynszu, za same opalanie, celem ochrony budynku od ruiny. Traktowanie wiejskie Dziśni według stosunków przedwojennych a nie faktycznie panujących jest wielce niesprawiedliwe i rujnujące jej mieszkańców.

P. Wicewojewoda, znając dokładnie wyjątkową sytuację Dziśni, udzielił tej sprawie swego poparcia, przesyłając zarazem petycję według przynależności do Izby Skarbowej w Wilnie dla dalszego biegu.

We czwartek dnia 29 lutego br. p. A. Szulman został przyjęty przez Prezesa Izby Skarbowej p. Ratyńskiego, który przyznał słuszość petycji i zaznaczył, że w czasie podjętym w tej sprawie starania w Min. Skarbu. Obecnie przyrzekł p. Prezes Ratyński, że pozwolnie poprze ją sprawę w Min. Skarbu. Jednocześnie p. Prezes Ratyński podkreślił, że poszczególne podatniki mogą składać do tut. Izby Skarbowej indywidualne podania o ulgi podatkowe, które będą rozpatrywane szczególnie przychylnie.

Wogóle, zaznaczyć należy, że władze mają pełne zrozumienie dla wyjątkowo ciężkiej sytuacji Dziśni.

Samolot „Społem”

Związek Spółdzielni Spożywców podjął inicjatywę zakupu samolotu przez spółdzielnię spożywców płatowca i przeznaczenia go do międzynarodowych zawodów okrężnych do koła Europy, zwanych Challenge, których zaszczyt zorganizowania w r. b. przypadł Polsce. Spółdzielcy może więcej od innych doceniają potrzebę rozwoju lotnictwa, będącego najbardziej nowoczesnym przejawem (czyżby i zdolności twórczej) poszczególnych narodów. Nie więc dziwno, iż inicjatywa w tej sprawie znalazła szeroki odzew i w całej społeczności spółdzielczej rozrzuconej po całej Polsce. Poza centralnym „Komitetem Budowy Płatowca” w Warszawie, powstał cały szereg komitetów lokalnych w innych miastach, a między innymi i w Wilnie.

Komitet wileński przedewszystkiem uchwałił zwrócić się z apelem do wszystkich spółdzielni Spożywców na Wileńszczyźnie, aby ze swych czystych nadwyżek przekazały pewne sumy na budowę wspomnianego płatowca, i przystąpiły do kolportażu odpowiednich znaczków pomiędzy swoimi członkami. Komitetowi chodzi nie tylko o zebranie wyznaczonych kwot pieniężnych, które używane zdaje się być więcej niż pewnie, lecz również o gorące zainteresowanie tą akcją jak najszerszego ogółu spółdzielców.

Akcja bowiem powyższa poza ambicją narodową ma świadczyć również o ambicji i żywotności ruchu spółdzielczego i o jego chętności i idealach. Że akcja powyższa jest popularna wśród tutejszych spółdzielni, najlepiej świadczy fakt, iż na samą wieść o utworzeniu komitetu, cały szereg spółdzielni zaoferowało swą pomoc i współpracę. Pierwsze miejsce pod tym względem najprawdopodobniej zajmie Spółdzielnia Pracowników Wzięcia na Łukiszczach, która na rzecz budowy płatowca przekazała z czystej nadwyżki kwotę zł. 150.

Teatr muzyczny „LUTNIA”
DZIS
po cenach niższych.
„D Z I D Z I”
JUTRO
po cenach propagandowych
„MARJETTA”

Parzył na włosnę.



Biała sukienka popołudniowa i błękitny płaszcz.

84: 16.

Ostateczne wyniki wyborów do rad gminnych w powiecie wilejskim, które definitywnie zostały ukończone w dniu 24 b. m., przedstawiają się jak następuje: na ogólną liczbę wybranych radnych 220 we wszystkich 12 gminach powiatu wilejskiego z listy B. B. W. R. przeszło 185 kandydatów, zaś z list opozycyjnych — 35. Stosunek procentowy radnych B. B. W. R. wynosi 84%, zaś radnych opozycyjnych — 16%.

Trojaczki.

We wsi Szczepanowo, gm. gruzdowskiej 36-letnia Kazimiera Borowiczowa powita trojczaki, 2 dziewczynki i chłopca. Niemowleta cieszą się dobrym zdrowiem.

2 pogranicza.

WIOSENNE MANEWRY ARMII LITEWSKIEJ ODBĘDĄ SIĘ NA POGRANICZU POLSKIM.

W miesiącu kwietniu r. b. w okolicach Olity na pograniczu litewsko-polskim odbędzie się doroczne wiosenne manewry armii litewskiej.

W manewrach tego rodzaju po raz pierwszy wozny udział zmotoryzowane części bojowe oraz dwie nowe eskadry niszczycielskie wraz z dywizjonem balonów obserwacyjnych.

OGNIŚKO AKADEMICKIE — WIELKA 2A.
Dzisiaj i codziennie
XII WIELKA SZOPKA AKADEMICKA
Wstęp od 50 gr. do 2,50 zł.
Początek o 20.15. W niedzielę i święta 2 przedstawienia (godzina 18 i 20).

OFIARY.

Ku uczczeniu niedożałowanej pamięci Wacława Szaniawskiego na wpisy dla niezamożnych uczniów gimn. Orzeszkowej — Irena i Wł. Jakowicz — 20 zł.

KURJER SPORTOWY

Przed walkami o mistrzostwo Polski.

W Poznaniu rozpoczynają się w piątek mistrzostwa bokserskie Polski.

Mistrzostwa te zgromadzą armię zawodników, ba coś koło 70. Liczba ta mówi wymownie o zainteresowaniu się boksem we wszystkich ośrodkach za wyjątkiem Wilna. Wilno przeżywa ciężki kryzys, o którym niejednokrotnie już pisaliśmy.

W Poznaniu pięściarstwo wileńskie reprezentowane będzie w wadze muszej przez Sandera. Wileńsianin ma bardzo poważnych rywali i jeżeli odnieśli przy szczęśliwym losowaniu chociaż jedno zwycięstwo, to zapisze się ono jako największy sukces Sandera. W wadze muszej zgłoszeni są tacy pięściarze jak Rotholz, Jarząbek, Sobkowiak, Raźniewski i inni.

Drugim zgłoszonym reprezentantem jest Kłoczek który ma walczyć w wadze piórkowej. Przeciwnikami Kłocesa są: Rudzki, Forlański, Wozniakiewicz, Ackerman, Matuszczyk, Kajnar — sądzę, że wystarczy. Szanse Kłocesa są więc minimalne. Chyba, że trafi odrazu na reprezentanta Białego.

Wyjaśnienie i wyjaśnienie.

W koncentracji narciarskiej zorganizowanej przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W. wzięło udział około 400 strzelców co stanowi zgrupowanie 50 proc. ogólnego stanu zawodników.

Część z nich jak grupa grodzieńska złożyła na drużyn strzeleckich powiatów suwalskiego, augustowskiego i grodzieńskiego znaczną część trasy — przebyła rajdem narciarskim.

Nie więc dziwno, że wyprzedziły zespoły Ogniska K. P. W. lub Grodzieńskiego Klubu Cresovia, który odbył trasę kolejną uzyskały w konkurencji 4 razy 2 km. nieco lepszy czas.

Sprawozdawca sportowy wie dobrze jak żywo komentowane jest przez młodzież sprawozdanie obrazujące przebieg i wyniki z zawodów, należało zatem sprawdzić ocenę wysiłku strzeleckiej młodzieży, która przez terenowe rajdy uzyskuje istotną sprawność narciarską potrzebną w czasie ich przyszłej służby wojskowej.

Jeszcze jedna uwaga. Jeżeli pisze się o sukcesie zespołu Ogniska w jednej konkurencji, to trzeba wspomnieć o jego porażce w tej drugiej, i jak twierdzi sprawozdawca, więcej odpowiedniej bo w biegu na 5 km.

Faktu powyższego nie można przestać uważać, że lepsi zawodnicy Ogniska znani z dobrej techniki biegu — w biegu tym udziału nie brali oddając pierwsze miejsce przeciwnikom. Trzeba się zdecydować: albo Zająkowski Jan, resztoroczny mistrz Lotwy, który w biegu reprezentował Ognisko w Zakopanem, zawodnik Milewski i inni należą do tych gorszych, albo trzeba się zgodzić, że Ognisko w tej konkurencji umieszcza się Zająkowski na 10, inni na 18 i 28. miejscach, ustępując pierwsze niezupełnie dobrowolnie Zw. Strzelczom, młodzieży z hutców szkół i harcerzom.

Przemierzanie tego rodzaju momentów sprawia wrażenie subiektywności w ocenie wyników.

Strzelec.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty, jako sprawozdawca sportowy „Kurjera” muszę przedewszystkiem wyrazić zdziwienie, że



Uczestnicy „pochodu głodomorów” na ulicach Londynu.

Tragedja kleptomanki.

Przed kilku dniami do sklepu jubilerskiego Malinowskiego przy ulicy Zamkowej przyjechała jakaś elegancka ubrana pani i wyraziła chęć nabycia złotego zegarka. W pewnej chwili jeden z pracowników firmy spostrzegł, iż klientka wyjęła z gablotki wartościową bransoletkę i szybko schowała ją do swej mufki. Pracownik nie spuszczał już oczu ze złodziejki i w chwili gdy usiłowała wyjść ze sklepu zatrzymał ją.

W czasie rewizji oprócz bransoletki znalaz-

leżono również w mufce książeczkę czekającą P. K. O. należąca do jakiejś łanej osoby. Zawezwano posterunkowego celownika zatrzymać ją. Zanim jednak przybył posterunkowy kobieta dostała krwotoku, wobec czego do chorej zawezwano pogotowie ratunkowe, które się nią zaopekowało.

Jak się następnie wyjaśniło nie była to wcale złodziejka, lecz żona pewnego dozwolonego urzędnika, chorego na kleptomanję.

Głód zbożowo-towarowa i larska w Wilnie

z dn. 27 bm. za 100 kg. parytet Wilno

Ceny tranzakcyjne: Żyto II st. 14,40 — 15,21. Jęczmień na kaszę zbierany 14,82 — 15,50. Owies zadeszony 13. Mąka pszenna 4-0 A larska. 34,75 — 35.

Ceny orientacyjne: Żyto I st. 15,50 — 15,75. Pszenica zbierana 20 — 21. Jęczmień browarniany 16 — 16,25. Owies st. 14 — 14,50. Mąka pszenna 4-0 A larska. 34,75 — 37,50. Mąka żytnia 55 proc. — 24 — 25. Mąka żytnia 65 proc. — 20 — 21. Słotkawa 17 — 17,50. Razowa 17,50 — 18. Otręby żytnie 9,50 — 10. Pszenne grube 13,50 — 14. Pszenne cienkie 11,50 — 12. Jęczmień 9. Kasza gryczana I — I palona 45. Kasza gr. I — 2 pal. 43. Biała 42. Kasza perlowa pszenka Nr. 2 — 25. perłowa Nr. 3 — 31. owsiana 45. Gryka zbierana 21 — 22. Ziemiaki jadalne 6,75 — 7,25. Siano 5,50 — 6. Słoma 3,50 — 4. Siemię lniane bas. 90 proc. 44,75 — 45,25.

Za 1000 kg. f-eo st. załadow. — Kądział horodziejska — 974,25 — 1017,55. — Inne gatunki lnu — bez zmian.

Słuszne zarządzenie. Budynki frontowe nie mogą szyć ulicy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało do wojewódów okólnik, w którym wskazuje na obowiązujące przepisy budowlane w zakresie zezwoleń na budynki frontowe.

Władze administracyjne mogą zabronić wzniesienia budynku w sposób szpeczący lub zniekształcający ulicę, plac i t. p. W razie wzniesienia budynku bez pozwolenia władze zażądają mogą wykonania pewnych zmian w budynku, gdy zniekształca on lub szpeci ulicę, plac, wygląd miejscowości lub krajobrazu, w wypadkach zaś gdy zniekształcenie lub zniekształcenie nie może być usunięte w drodze przeróbek — powołana władza zarządzić może nawet rozebranie budynku.

Owrozdzenia skóry, oparzenia i odmrożeń należy leczyć płynem gojąco-dezynfekcyjnym, jakim jest GERMATOL Dr. Dobrzańskiego.

KINA I FILMY.

KIEPURA I FILM.

„Zdobycie cie musze” — „Helios”.

Pamiętamy wszyscy pierwszy film Kiepurę. Było nam po nim trochę nieprzyjemnie. Pełna osobliwego uroku Brygida Helm, wspaniale zdjęta z Neapoli i okolic, pyszne efekty słoneczne, drzew, cieni, zarośli, liscia stych sylwetka Brygidy wśród krzewów. „Wytłomne” towarzystwo, arystokracja, czy plutokracja, i na te tego wszystkiego Kiepura, jakiś, nasz, polski „Jasio”, trochę drewniany, nieruchawy, szluzowy. Tylko śpiewem podbił.

Potem inny film. Ale tu już oprawili go w ramy daleko właściwsze. Zamiatł sentymentalnego dramatu, dał wesołość, kpiarską farsę, żywą, bardzo nowoczesną. — „Tempo! Tempo! Tempo!”

Bardzo dobrze, ale jeszcze nie to, co trzeba. Jeszcze wszystko robiono za Kiepurę. On tylko śpiewał i bardzo niewiele czynił poza tem. Dopiero dziś, dopiero w ostatnim, aktualnym filmie wydobyto z niego, jeśli nie pełnię jego możliwości w danym kierunku, to przynajmniej najważniejsze z nich. Kiepura obecny, a Kiepura z filmu „Neapol, śpiewające miasto” — to ogień i woda. Ten niesłychanie żywy, pełen temperamentu, młody człowiek, nieczem nie przypomina, owej drewnianej kukły, nakręconej i śpiewającej, z tamtego filmu. Co za szok w wyrobie aktorów i w wielkim imieniu, wewnątrz i zewnątrz. Prawda — reżyser. Oczywiście, reżyserowi można zawiązać tu dużo, ale zalety, które Kiepura tutaj wykazuje są już jego własnością i bez odpowiednich zdolności, nie mógłby się nimi wykazać. Większość scen z świetnym Lucienem Baroux, to są mistrzowskie niemal, jeśli idzie o wyraz, o charakterystyczność obu postaci, — duety aktorskie. Reżyser, reżyser, pan i władca filmu — powiadamy. Tak, ale i aktor, w którego danem empiol, są takie możliwości.

Opracowano też odpowiednio farsę. Kiepura śpiewa w niej co chwila, ale nie ma to nic wspólnego z tem, np. amerykańskimi sztuczkami, w których aktorzy, śpiewacy, drą się naprzemiennie, trzeba, czy też nie trzeba, jest sens, czy niema sensu. Tu śpiew Kiepurę jest osiłą akcją i towarzyszą mu przekonanie, kapitalnie zrobione, momenty farsowe. Czy to jest próba, czy też wabienie wdzieranie nieznajomej, prowokowanie policji do otwarcia hotelowego pokoju, koncert w pływaniu, wszędzie ten poleć, upajający (razdło to słowo jest trafnie zastosowane — śpiew, jest zasadniczym czynnikiem, on decyduje o biegu akcji, on dokonuje jej najważniejszych zwrotów, rozwiązań, aż do ostatecznego włączenia.

A potem typy — cała galeria typów, wyidealizowanych, lub zniekształconych, tylko jak jak świetnie! Jakże to żyje w tych mocnych rysach charakterystycznych, jaka sułennosc i precyzja scenarjusza, czy reżysera, albo obojga naraz. Niebrak i charakter, które są również i bardziej szkieletowe i pełniej narysowane i narzucone zlekka i w mocnych rysach. A jaka lekka umiejętność stawiania postaci na odpowiednim tle, najwłaściwszego ich oświetlenia. Gdyby p. Waszyński, Szapiro, Gardanowie i t. p., mogli się czegośkolwiek wogóle nauczyć, ten jeden film mógłby być świetną dla nich szkołą. Kończąc, bo nie mam już miejsca, lecz mógłbym jeszcze napisać o pozostałych walorach tego filmu w tym sensie, co najmniej drugie tyle.

„KATARZYNA WIELKA”

(Pan).

Elizbieta Berner jest już prawie weteranką sceny niemieckiej. Jako młodziutką dziewczynkę, mimo swojej drobnej postaci, niebawdaje daje pozory prawdy. „Jako Katarzyna Wielka, osoba dość pełnej tuszy, (nie tylko w późniejszym wieku), to kurczakto jeszcze mniej jest przekonujące. Zakres możliwości tej, słynnej zresztą, artystki wydaje się być dość ograniczony i wystąpienie jej w danej postaci, da się nieporozumieniem, czasem dość śmiesznym nawet.

Wogóle, film jest pełen nieścisłości historycznych. Imponuje tylko jego oprawa dekoracyjna, istotnie bardzo okazala. Z wykonawców efektywny jest Douglas Fairbanks młodszy, jako Piotr III-ci, interesująca kreacja twórcy Flora Robson, jako caryca Elżbieta; reszta — poprawna. Bardzo zgrabnie wyreżyserowane są sceny zbiorowe.

Nad program — Fox i rysunkowie barwni, Disney'a.

(sk)

Lisowiec skazany.

Sędzia Sąd Grodzki skazał „literata deterministę” Mikolaj Lisowca na karę 3 miesięcy aresztu za usiłowanie kradzieży pary pończoch jedwabnych ze sklepu galanterijnego Kronika.

Walka z nierzędem.

Lewinowa w wzięciu.

Wileńska policja obywatelowa w ubiegłym roku energicznie zabierała się do walki z nierzędem na terenie Wilna. Szczególną uwagę zwrócono oczywiście na właścicieli t. zw. „pokojów umebowanych”, w których za wygórowaną opłatą zamieszkiwały niewiasty „kontrolne”.

Akcja ta, niestety, na siłę dzisiaj „tężeje” w dziedzinie przedewszystkiem niemożności właścicieli podobnych „pokojów” werbowania nowych lokatorów z pomocą dziewcząt sierbiednych, znajdujących się dziś w szczególnie ciężkich warunkach materialnych.

Zaobserwowano także, że na terenie Wilna rozkłada w sposób niepokojący suterostwo, współpracujące ściśle z właścicielkami „pokojów”. Co ciekawe, że wśród mężczyzn, utrzymujących się z nierzędu przynajmniej poznanych kobiet, zauważono b. urzędników — ludzi, bądź co bądź, o pewnym poziomie kulturalnym i moralnym.

W wyniku akcji policji w ub. roku zamknięto kilka „domów” oraz wytoczono szereg procesów. Między innymi wpadła nareszcie właścicielka jednego z najbardziej „popularnych domków” Leja Sora Lewinowa. Znalaziono w jej pokojach 17-letnią dziewczynę; z inteligentnej rodziny, pannę W., zwaną przez Lewinową propozycją dużych zarobków. Dziewczyna miała na utrzymaniu schorowaną matkę i chciała zapewnić jej kawał chleba, zdecydowała się na hańbiące zajęcie.

Sprawa Lewinowej stała się sensacją dla właścicieli „pokojów”, których jest w Wilnie około setki, gdy Sąd Okręgowy w Wilnie skazał ją na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 za skłanianie do nierzędu nieletniej oraz ciągnięcie zysków z tego procederu. Na rozprawie bowiem udowodniono, że Lewinowa pobierała od W. bardzo wysokie „komorne” — prawie 1/4 jej zarobków.

Lewinowa apelowała, powierzając obronę dwom adwokatom — mec. Frydmanowi i mec. Jodko.

Wczoraj na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym zbadano jednego świadka, który zeznał, że p. W. sama przyszła do Lewinowej.

Sąd Apelacyjny uznał za udowodnione bezspornie jedynie to, że Lewinowa ciągnęła zyski z nierzędu i skazał ją na karę 1 roku więzienia z pozbawieniem wszelkich praw na przeciąg lat 5-ciu — oraz na grzywnę w wysokości 1000 złotych.

Lewinowa siedzi na Łukiszczach. Włod.

Wieczór Hłakowiczówny

Niedzisiejszej to miary poetka — Kazimiera Hłakowiczówna: dwadzieścia tomów napisała, z tego dwa, jak to wyznała — niedawno, w grudniu. Poeci, których całociowy dorobek nie obejmuje więcej, niż kilka chudych tomików z zażenowaniem słuchałoby komentarzy o metodzie pracy płodnej pisarki. Wybrała bowiem Hłakowiczówna tę formę wieczoru, że komentarzami przeplatana recytacje. W ten sposób zarysował się przed oczami wileńian b. liczenie przybyłych na występ swej laureatki, obraz ostatnich czterech lat działalności pisarskiej Kazimieri Hłakowiczówny.

O ile lata dawne przynosiły wierzące egzotyczne i poetka była „jak płaczący ptak”, o tyle te ostatnie, mimo, że też nie obce są im wiersze miłosne i wiersze o śmierci, cechuje wyście poza siebie, a to w szranki pracy społecznej. Hłakowiczówna podejmuje ambitny wysiłek: stworzyć dobrą literaturę dla dzieci. Pisz babcie (jak np. słyma już — o żołnierskiej zupie) i legendy. Legendy krązą przezwrotnie dokoła postaci p. Marszałka. Czy dorównują napięciem poetyckim tematowi? — Bo ja wiem... To takie kobiece spojrzenie... Wymyka się z pod dyskusji.

Pozatem pisze Hłakowiczówna pieśni o lnie, o generale Żeligowskim, o czyty (o miłości wroga np.) dla swoich i obcych. W jej umajającej spowiedzi słowa „proszono mnie”, „musiałam koniecznie” przewijają się co chwila. Mnie się zdaje, że najprzyjemniej Hłakowiczównie pisać wiersze w których jest „jak płaczący ptak” (bo jak powiedziała — najgładziej się wspomina w wierszach). To psalaby tak dla siebie, coś kiedy tyle spojrzeć cię, tyle oczu czeka. Nawet chorując trzeba pisać — dla dzieci: do Wiadomości Literackich, Polski Zbrojnej, Kurjera Porannego, Tygodnika Ilustrowanego i Myśli Narodowej. Chwili wolnej niema: wszyscy — pani Kazimiera, o lnie — prosimy, a to o generale Żeligowskim, a to o harcerzykach, teraz znów o Niemcach — sąsiadach: aktualność!... Naprawdę ciężka jest praca społeczna poetki Kazimieri Hłakowiczówny!

Recytowane utwory swej laureatki publiczność przyjmowała serdecznie i oklaskiwała.

fm.

RADIO WILNO.

ŚRODA, dnia 28 lutego 1934 r.

7.00 — 8.00: Gimnastyka. Czas. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Szalapani. 11.57: Czas. 12.05: Gwiazdy polskiego kabaretu. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Utwory K. Telbeya. 12.55: Dziennik pol. 15.10: Program dzienny. 15.15: „Murzyni a katolicyzm” — pogadanka. 15.25: Wład. ekspoztore. 15.30: Głód rolnicza. 15.40: Utwory Jana Straussa (płyty). 16.10: Program dla dzieci. 16.40: „Wychowanie poprzez szkołę” — odczyt. 16.55: Koncert chóru. 17.20: Wzłyta mikrofonu w studenckim pokoju w Domu Akadem. w Wilnie. 17.50: Program na czwartek. 18.00: Korespond. krakowskiej mury. — odczyt. 18.20: Koncert kameralny. 19.00: Przegląd literacki. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Życie literackie Poznania” — felj. 19.40: Kom. sport. — 19.45: Wil. kom. sport. 19.47: Dziennik wcz. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Koncert z płyt. 21.00: Feljeton muzyczny. 21.20: Recital fortepianowy. 22.00: Muzyka taneczna. 22.35: Audycja poetycka: „Co to jest metafora”? 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 1 marca 1934 r.

7.00 — 8.00: Gimnastyka. Czas. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Winiawskiego. 11.57: Czas. 12.05: Utwory popularna. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Koncert szkolny z Filharmon. Warsz. 14.00: Dziennik. 15.10: Program dzienny. 15.15: Chwilka strzelecka. 15.25: Wiad. o ekspozycji. 15.30: Głód rolnicza. 15.40: Koncert. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Jak międzynarodowe org. kobiece pracują dla sprawy pokoju” — odczyt. 16.55: Hiszpańska muzyka. 17.20: Rec. skrzypcowy. 17.50: Program na piątek. 18.00: Koncert. 18.20: Słuchowisko. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 285”. 19.20: Wil. wiad. kolejowe. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Kom. śniogowy. 19.45: Wil. kom. sport. 19.47: Dziennik wcz. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Koncert wagnerowski. 21.00: „Pod murami Smoleńska przed 300 laty” — odczyt. 21.15: Koncert muzyczny wileński. 22.00: Koncert z płyt. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

W drodze na szczyt afrykański.



Po rocznej prawie podróży po południowo Maroku, przybyła do Casablanki wyprawa polskich artystów malarskich, w skład której wchodzi: pp. Antoni Teslar, Aleksander Teslar z żoną Janiną, również artysta malarz oraz 3-letnim synkiem Anteckiem. Zdjęcie przedstawia Anteckę Teslara w drodze na szczyt Tiz w górach Atlasu.

